

Mor W.A., W jednej sekundzie

Złapię drugi oddech w jednej sekundzie
Właśnie po to, by nie utknąć w martwym punkcie
To jest ten moment, na kt&#oacute;ry możesz czekać
I się kurwa nie doczekać, dlatego dłużej
Nie możesz już zwlekać, grać na zwłokć
Od podjęcia jakiegokolwiek pr&#oacute;by, chociaż łatwo
Się oszukać zakładając coś z g&#oacute;oc
Kt&#oacute;ry z natury potrafi być ponury, trzeba umieć
Wyrwać się spod jego dyktatury, znaleźć się
Gdzie rysują się nowe kontury, to przełom w twoim
Życiu, jak mało kt&#oacute;ry, łeb do g&#oacute;ry, prze
Zadręczać, zacznij w końcu odprężaś
Przewyciężać, pamiętaj trzeba się sprć
Konsekwentnie do tego zmierzać, umiejętnie
Słowa doбираć, w oka mgnieniu, nazywać rzeczy
Po imieniu, na tle prawdziwej rzeczywistości
W odr&#oacute;żnieniu od wszelkich niezgodności
Biorących się z braku znajomości tematu
Kto nie rozumie rapu, nie czuje jego klimatu
Ja go znam, na drodze tego etapu, wyraźnie
Dostrzegam atut możliwości dużego formatu
M&#oacute;wiąc pokr&#oacute;tcie życie nabierze rozmachu
Niebawem, wkr&#oacute;tcie drugi oddech, Mor W.A.
Rok dwa tysiące
Każdy ruch zaznacza pewną kombinacje
Każdy moment stwarza sytuacje, r&#oacute;żnorodne
Dogodne, raz nie wygodne, te proste zależności
Bywają podobne takie się zdarzają na życia szachowni
Kolejne posunięcia produkcje w stolicy cały czas
Powstają, dzieciaki się jarają czekają na sugestie
Wiarygodne wersje, to o nich te refleksje chcesz czy nie
Bierzesz udział w grze, na kt&#oacute;rą musisz mieć koncepcje
W zaspakajaniu własnąch potrzeb, wyściś z czasem
Na bieżąco, lecz to co niby brzmi kusząco i prowokująco
Poddaję wątpliwości, ludzka natura pełna jest zawić
I chciwości, bez względu na okoliczności, w tym świecie
Liczy się wytrwałość, na nic o szczeg&#oacute;alnoś
Podcinasz swoją gałąź, pamiętaj, ona tak s
Nie odrośnie, smak porażki, zn&#oacute;w przyczyną zgubny
Pośpiech, szczeg&#oacute;lnie na płonącym gruncie, zć
Drugi oddech w jednej sekundzie, w jednej sekundzie
Najważniejsze, że są jeszcze ewentualności, kt&#oacute;re
Służą poprawie jakości, obrazu codziennoś
Z każdym dniem ich obecności, ten nabiera odpowiedniej
Ostrości, o to właśnie chodzi w szczeg&#oacute;lnż
Żeby nabrać pewności siebie, złapać drugi
Co wystarczy w zupełności, by odetchnąć z ulgć
Po całości, tym samym oderwać się od stanu beczny
To nasza dewiza, prawdziwa analiza życia, skrupulatna
Ekspertyza, w oparciu o przeżycie, droga do przebycia
Nie jest łatwa, co nie znaczy, że tylko się gmatwa, dlatego
Jeszcze raz